

Przedpłata (za egz. nie-obowiązkowe) na miesiąc listopad 1,30 zł.,

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lin) lub jego miejsca 10 groszy.

Krotoszyński

Oreodownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Zezwolenie na kwestę.

Ministerstwo Spraw wewnętrznych udzieliło Towarzystwu Czytelników Ludowych w Poznaniu zezwolenia na urządzenie w dniu 15. XI. br. zbiórki publicznej na cele oświaty pozaszkolnej pod nazwą „Dnia Oświaty Pozaszkolnej”.

Krotoszyn, dnia 3 listopada 1931 r.

Starosta Powiatowy (—) Krykiewicz.
L. dz. 3034/31.

Dział nieurzędowy.

Wielkopolski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym
utworzony przez Sady i Prokuratury Okręgu Apelacyjnego w Poznaniu.

Z inicjatywy i pod protektoratem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Stefana Belżyńskiego i przy czynnym współudziale Pana Prokuratora Sądu Apelacyjnego Józefa Gałęziewicza w Poznaniu, utworzony został na okręg Wielkopolskiego Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej komitet, celem niesienia pomocy biednym bezrobotnym. Do komitetu tego weszli z ramienia Sądu Apelacyjnego Pan Sędzia Sąd Apelacyjnego Emil Wonsch jako przewodniczący, Pan Wiceprezes Sądu Okręgowego Bojarski i Pan Sędzia Sąd Grodzkiego Długolecki, tudzież dwaj starsi sekretarze Sądu Apelacyjnego p. p. Piszczałka i Mrówczyński.

Z ramienia zaś prokuratury weszli do komitetu zastępcy p. Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Pan Witold Bieniecki i Prezes Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorów Pan naczelny sekretarz Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Hestyański.

Po ukonstytuowaniu się w dniu 5 listopada br. zamierza komitet ten połączyć się z Głównym Komitetem Wojewódzkim na którego czele stoi Pan Wojewoda hr. Raczyński i do Komitetu tego przelać swe fundusze powstałe przez opodatkowanie się członków Sądów i Prokuratury. Komitet ten jako centrala rozdzielająca będzie zapomógł do odnośnych miejscowości.

Organizacja producentów jęczmienia działu

Zebrań Związku wytwórców jęczmienia browarnego.

W czwartek, dnia 29 bm. odbyło się w Poznaniu — jak już pokrótce donosiliśmy — na sali Izby przemysłowo-handlowej zebranie założycielskie

„Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski”. Zebranie zajął przewodniczący Komitetu Organizacyjnego p. Wł. Watta-Skrzydlewski z Wójcina, wygłaszając równocześnie przemówienie na temat znaczenia i konieczności zorganizowania produkcji jęczmienia browarnego zarówno z punktu widzenia interesów kraju, jak i rolnictwa. W końcu swego przemówienia p. Watta-Skrzydlewski złożył podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzadzenia I. pokazu jęczmienia browarnego i przygotowania zebrania założycielskiego, a w pierwszym rzędzie inicjatorów całej tej akcji Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, następnie Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej Prof. Dr. Niklewskiemu, Prof. Zielińskiemu, Inż. Dmochowskiemu itd.

Na przewodniczącego zebrania wybrano pana Dobrogosta Lossowa z Grabonoga, który udzielił kolejno głosu pp. Inż. K. Putzowi z Rucewka, inż. J. Dmochowskiemu (w zast. Prof. Niklewskiego) i dyr Dr. Goldmanowi z Gdańska, którzy wygłosili nadzwyczaj interesujące referaty na tematy, związane z metodami produkcji i eksportu jęczmienia browarnego. Wszyscy trzej referanci w konkluzji wypowiedzieli się za koniecznością ujednoczenia i podniesienia produkcji jęczmienia browarnego w Polsce, co może nastąpić jedynie w ramach specjalnej organizacji zawodowej wytwórców, która przyczyni się do racjonalizacji metod produkcji i do standaryzacji ziarna zgodnie z wymaganiami zagranicznych rynków zbytu i naszych towarów.

Po referatach p. inż. Radomyski zdał krótkie sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego, podkreślając, że akcja zmierzająca do zorganizowania wytwórców jęczmienia browarnego wywołała żywy odźwięk wśród rolników Wielkopolski i Pomorza, czego dowodem jest, że na skutek pierwszej odezwy Komitetu utworzyło się samorzutnie już kilkanaście Kół lokalnych, z których każde złożone jest z kilku majątków obok siebie położonych, a mających za cel ujednoczenie swej produkcji jęczmienia. Poza tem akcja ta powitana została z wielkim zadowoleniem i życzliwością w sferach miarodajnych, a przede wszystkim ze strony Ministerstwa Rolnictwa, p. Wojewody Poznańskiego itd.

Z kolei zebranie przyjęło statut Związku Wytwórców jęczmienia Browarnego i wybrało Zarząd w osobach pp. Wł. Watta-Skrzydlewskiego jako prezesa, szambelana Prądzynskiego ze Skarpy jako zastępcę prezesa, D. Lossowa z Grabonoga, R. Schreibera z Pławina, Mjr. M. Palucha z Piwnic

i inż. J. Radomskiego z Poznania — jako członków Zarządu. Następnie uchwalono składkę na rok 1931/32 w minimalnej wysokości, a mianowicie 5 groszy rocznie od 1 morgi obsianej jęczmieniem.

Na zakończenie odbyła się dyskusja nad referatami, w której zabierali m. in. głos pp. prof. Chrzaszcz, inż. K. Putz, D. Lossow, M. Turno.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że siedziba Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski mieści się chwilowo w biurach Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Z. P. Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 7. III. pokój nr. 38, telef. 30-84, gdzie można otrzymać wszelkie informacje w sprawie powyższego Związku.

Sukcesy akcji spisowej.

W drugiej połowie października r. b. odbyły się we wszystkich województwach zjazdy powiatowych i miejskich referentów spisowych.

Zjazdy te stwierdziły w sposób niezbity, że akcja spisowa rozwija się w całym kraju w sposób nader pomyślny i to przedewszystkiem dzięki zrozumieniu przez szerokie warstwy ludności ważności zadania, wobec którego one stanęły.

Największą trudnością, jaką nastęrczył spis grudniowy, była jak wiadomo, ta okoliczność, że w kontekst obecnej sytuacji finansowej Państwa, spis ten ma być przeprowadzony siłami komisarzy honorowych.

Jak się okazało, napływ komisarzy „mimo ciężkich czasów” jest tak wielki, że w większości województw „kwestja komisarzy” już nie istnieje, gdyż zapotrzebowanie jest tam pokryte całkowicie, a niekiedy nawet zgórą.

W poszczególnych rejonach, zwłaszcza w niektórych większych ośrodkach miejskich dopływ komisarzy odbywa się w tempie nieco powolniejszym.

Jednak jest rzeczą niewątpliwą, że większe miasta z ich wielkimi zasobami inteligencji, a w tem młodzieży akademickiej, tak wrażliwej na każde poczynanie społeczne, nie pozostaną w tyle za innymi okręgami kraju, zwłaszcza, że niektóre z tych miast były widownią wprost entuzjastycznych przejawów zrozumienia obowiązku obywatelskiego.

Każdy winien zgłosić u władz spisowych swój udział parodniowy w pracy spisowej, by nie pozostała najmniejsza luka w obsadzie stanowisk komisarzy!

Będzie to najlepszym świadectwem wobec świata, że jesteśmy narodem o wysokim społecznym i wielkim zespoleniu wewnętrznym.

Rozszerzenie czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łowczych.

Diennik Ustaw R. P. Nr. 96 z dnia 31 października 1931 r. podaje rozporządzenie ministra Rolnictwa z dnia 20 października 1931 o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łowczych. Według § 1 tego rozporządzenia czas ochrony rozszerza się tak, iż obejmuje on: dla jeleni-byków i danieli-rogaczy okres od 1 listopada do 15 września, dla sarn-kozłów okres od 1 listopada do 15 maja, dla zajęcy-szaraków okres od 15 stycznia do 20 października, dla borsuków okres od 1 grudnia do 31 października, dla bażan-

tów-kogutów okres od 1 lutego do 31 października, dla kuropatw w województwach: wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskiem, wołyńskim, krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim okres od 1 listopada do 31 sierpnia; w województwach zaś pozostałych okres od 1 grudnia do 31 sierpnia, dla dzikich kaczorów okres od 1 czerwca do 15 lipca, dla dzikich kaczek (samie i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego okres od 1 marca do 15 lipca.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje do 31 lipca 1934.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w przedmiocie rozporządzeniem tem unormowanym.

Ptaki śmierci.

Pewien oficer francuskich wojsk kolonialnych, który niedawno wrócił z Gujany, opowiada o straszliwym wypadku, jaki miał miejsce nad brzegiem rzeki Fiji w pobliżu fortu wojskowego Tahota. Krajowcy, zajęci łowieniem ryb w rzece zostali napadnięci przez wielkie stado tak zwanych przez koczowców „ptaków śmierci”. Trzech rybaków zdołało uciec, pięciu jednak straszne ptaki poraniły. Ptaki te posiadają jakiś tajemniczy jad, od którego nieszczęśliwi krajowcy pomarli. Francuzi zorganizowali natychmiast wyprawę na owe dziwaczne ptactwo i bardzo wiele zabił.

Gujana ze swym zabójczym klimatem jest jedynym na świecie miejscem, gdzie można spotkać te ptaki. „Ptaki śmierci” są wielkości gołębia i bardzo źle latają. Zazwyczaj żyją samotnie, chowając się w przybrzeżnych trawach.

W okresach suszy łączą się w olbrzymie stada i urządzają rabunkowe napady na większe zwierzęta, a nawet na ludzi. Ukąszenie takiego ptaka jest bardzo jadowite i dotychczas lekarze nie znają odtrutki na ich jad.

Oddziały wojska, które tam stacjonują, w tych dniach wyruszają na wielką wyprawę na te straszne ptaki.

„Tydzień Radjowy” Nr. 45.

Ukazał się najnowszy numer Tygodnia Radjowego i zawiera poza programami stacji zagranicznych następujące artykuły:

Międzynarodowy kongres prasy radjowej w Paryżu, Założenie Międzynarodowej Unji prasy radjowej, Twórcy programu naszego radja J. E. Skiowski, Jubileusz Starosty Feliksa Kasprzaka, O polskie słowo w radio francuskim, Miscellanea radjowe, radio a szkoła, Związki samorządowe a przeszkody radjowe, Nowy wynalazek w dziedzinie telewizji, co wiedzieć musimy o nowych odbiornikach, obwody wyższeiowe, z notatki początkującego radjoamatora, lampy nadawcze dla krótkołałowca, Ze świata, komunikaty,

Czytajcie i abonujcie „Tydzień Radjowy” miesięczny abonament wynosi zł. 2,00 kwartalny zł. 6,00 numer pojedynczy 60 groszy, adres redakcji i administracji Poznań Plac Wolności 11.

Zakupuj tylko w swoim mieście temsamem podniesiesz dobrobyt swoich braci.

Czy tak postępuje syn?

Dwa wypadki zwyrodnienia.

Swarzędz. Od dłuższego już czasu panowała w rodzinie Nowaków, zamieszkałej w Swarzędzu niezgoda.

Stale kłótnie, sprzeczki i nieporozumienia między Ludwikiem Nowakiem a jego żoną i synem Tomaszem doprowadzały atmosferę rodzinną do tragicznie chwila napięcia.

Pewnego dnia w czasie sprzeczki chwycił ojciec kij w zamiarze skarcenia nieposłusznego syna. Ten wybiegł do ogrodu, porwał łopatę i uderzył nią nadbiegającego ojca kilkakrotnie w głowę, zadając mu szereg niebezpiecznych ran. Mimo opieki lekarskiej Ludwik Nowak zmarł w 2 dni później.

Oskarżony Tomasz Nowak tłumaczył się, na rozprawie sądowej, że łopata tylko przypadkiem spadła na głowę ojca i że on absolutnie ojca nie uderzył.

Obróńca oskarżonego mec. Lompa prosił o przerwanie rozprawy celem stwierdzenia, czy łopata ta jest tak ciężka, by spadając na głowę, mogła spowodować śmierć. Rzeczoznawca prof. dr. Horoszkiewicz przyniesie na następną rozprawę czaszkę zmarłego, celem wykazania, że pęknięcia czaszki nastąpiły wskutek kilkakrotnego uderzenia tępem narzędziem.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dnia 14 bm. w sądzie okręgowym.

Łódź. Przy ul. Żgowskiej 20 w Łodzi zamieszkuje 74-letnia wdowa, Marcela Jankowska utrzymująca się z handlu, właścicielka straganu na pl. Leonarda. Od niedawna zamieszkał u niej jej syn 30-letni, alkoholik i awanturnik, usunięty z pracy z powodu zbyt częstego upijania się. Był on żonaty, jednak żona nie mogła sobie dać z nim rady i zmusiła go do wyprowadzenia się z domu.

Jankowski znalazł schronienie w mieszkaniu swej matki, która wprawdzie zapewniła mu utrzymanie, jednak nie chciała mu dawać pieniędzy na wódkę. Pomiędzy synem i matką przychodziło często na tem tle do ostrych kłótni.

W niedzielę około godz. 4-tej popołudniu sąsiadka Jankowskiej, Gabrysiakowa weszła do handlarki, chcąc jej zwrócić drobny dług za wiktuały i znalazła staruszkę w kałuży krwi na podłodze. Ponieważ Jankowska nie dawała oznak życia, Gabrysiakowa zaalarmowała poblizki XIII komisariat policji i pogotowie ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że niezszeźliwa kobieta otrzymała dwa ciosy w głowę, zadane tępem narzędziem oraz cztery uderzenia w głowę, zadane siekierą. Po przywróceniu ciężko rannej kobiety do przytomności, lekarz przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Badana przez policję, Jankowska zdołała wypowiedzieć tylko jedno słowo „syn“. Przybyła na miejsce policja przeprowadziła dochodzenia, które ujawniły, że sprawca zbrodni dokonał rabunku, zabrał koldrę, poduszkę, żelazko do prasowania oraz 72 zł. w gotówce, schowane w szufladzie. Ponieważ chodzi o usiłowane morderstwo połączone z rabunkiem sprawa kwalifikuje się przed sąd doraźny.

Na miejsce zbrodni przybyli prokurator dr. Markowski, komendant policji nadinsp. Niedzielski oraz kierownik wydz. śledczego nadkom. Wajer. Do wszystkich komisariatów oraz okolicznych posterunków policji rozesłano telefonogramy z poleceniem aresztowania Jankowskiego, który zbiegł, a na którego pada bardzo ciężkie podejrzenie, iż jest sprawcą zbrodni.

Aresztowanie osławionej „królowej piękności“.

Falszywe paszporty i srebrne łyżeczki.

Sensacją dnia wczorajszego było schwytywanie osławionej i doszalenie skompromitowanej na gruncie poznańskim „królowej piękności“ Reginy „Orbiet Czajczyńskiej. Przy aresztowanej znaleziono 6 łyżek srebrnych, pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży. Niechcący policja udaremniła popełnienie nowego fałszerstwa przez „królowę piękności“. Mianowicie przy Czajczyńskiej znaleziono dwa paszporty, na podstawie których usiłowała ona zdobyć w konsulacie francuskim wize do Francji. Jeden z paszportów wystawiony był na nazwisko Eljany Reginy Czartoryskiej. Oczywiście na fotografii widniała twarzyczka sprytniej aferzystki. Drugi paszport wystawiony na nazwisko Włodzimierza Czajczyńskiego, miał ulec również metamorfozie i zamienić się na paszport dla pięknej Reginki. Obecnie osadzona w areszcie „królowa“ obrażona na cały świat rozpamiętywa dzieje swej występnej kariery.

Na zakończenie warto objaśnić, skąd córka wieśniaka z pod Konina, na gruncie poznańskim występująca w postaci hrabiny, doszła do tak dźwięcznego nazwiska jak Orbiet. Jak się okazało awanturница kupiła, czy też doszła drogą mniej piękną do posiadania złotego medalu, zdobytego w jakimś konkursie przez konia, zwanego przez właściciela stajni Orbiet. „Królowa Czajczyńska“ postanowiła wobec tego przybrać do swego nazwiska herbowy przydomek „Orbiet“.

Wiadomości dla emigrantów.

Emigracja do Argentyny.

I. Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu listopadzie 250-eiu osobom bez wezwań.

Na podstawie tego zezwolenia ubiegać się mogą o wyjazd za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego samotni robotnicy rolni, przyjeżdżając w drodze wyjątku, Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego będą udzielały zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne i wiz, małżeństwom bezdzietnym, o ile żona jest zdolna do ciężkiej pracy fizycznej, względnie małżeństwom z dziećmi dorosłymi, jeśli każdy z członków rodziny z osobna zdolny jest do pracy i o ile mogą oni pracować w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Członkowie takich rodzin będą traktowani analogicznie do samotnych robotników rolnych.

Emigranci winni posiadać 950 zł. na opłacenie karty okrętowej i 305 zł. 60 gr. na wize argentyńskie.

II. W związku z ponownymi zmianami w opłatach na wize argentyńskie i legalizację dokumentów, poniżej podajemy nowe ich stawki.

Wiza od paszportu wraz z poświadczeniem formularzy argentyńskich (świadectw: moralności i dobrych obyczajów o nieuprawnieniu żebrania oraz zdrowia umysłowego i zdolności do pracy) wynosi obecnie zł. 305.60 gr. (dotychczas 288 zł. 10 gr.).

Taksa za legalizację wszelkich dokumentów w Konsulacie Argentyńskim (jak np. metryki urodzenia; aktu ślubu, zezwolenia na wyjazd do Argentyny itp.), wynosi obecnie :

zł. 78.60 od dokumentów sporządzonych przez notariusza, oraz

zł. 43 70 od dokumentów sporządzonych przez władze administracyjne (Starostwa, policję, gminę i t. p.).

Ze względu na duże opłaty za wizę argentyńską, zaleca się, ażeby emigranci starali się w starostwach o jedną tylko książeczkę paszportową dla całej rodziny, a nie oddzielnie dla głowy rodziny i oddzielnie dla poszczególnych członków rodziny (żony i dzieci).

W ten sposób opłata za wizę będzie dla rodziny niższa.

Działalność Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Krotoszynie.

w miesiącu października 1931 r.

A. Przychodnia przeciwgruźlicza.

Poradnia była czynna 9 razy. Porad udzielono 62. Ogólna liczba chorych w ciągu miesiąca wynosiła 573, w tem chorych na gruźlicę 158 i to 44 mężczyźni, 65 kobiet i 49 dzieci.

B. Przychodnia przeciwjaglicza.

Ogółem w ciągu miesiąca w leczeniu i opiece przychodni pozostawało 418 osób, w tem 224 osób jagliczych. Porad i opatrunków udzielono 315. Zabiegów operacyjnych wykonano 51.

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne za czas od 1. XI. 31 r. do 7. XI. 31 r.

W powyższym czasie zanotowano: 1 przypadek jaglicy w Jasnem polu, 1 przypadek jaglicy w Krotoszynie, 1 zgon na gruźlicę w Zdanaach, 1 zgon na błonicę w Korytnicy, 1 zgon na gruźlicę w Krotoszynie i 1 przypadek jaglicy w Beniczech.

Kronika miejscowa.

— Trup na torze kolejowym. Dnia 9. b. m. przy badaniu tora kolejowego natrafił dróżnik kolejowy w Gorzupi na trupa żeńskiego, który najprawdopodobniej idąc torem został z tyłu pehnięty buforem i zabity na miejscu. Jak śledztwo policyjne wykazało rozechodzi się o Idę Hübnier z Jasnego pola lat 27, która w niedzielę oddaliła się z domu i błąkała bez celu. Zwłoki złożono w tut. szpitalu a przeprowadzona sekcja zwłok wykazała złamanie nogi, pęknięcie czaszki i silne obrażenia tak wewnętrzne jak zewnętrzne.

— Dzisiaj w środę, dnia 11-go listopada jako 13-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Ojczyzny i wyzwolenia Jej z kajdan niewoli, nasze miasto Krotoszyna równocześnie z całą Polską urządza UROCZYSTY OBCHÓD.

Program uroczystości podano na afiszach rozlepionych na słupach.

Wieczorem odbywa się w Hotelu Wielkopolskim uroczysta Akademia z udziałem orkiestry wojskowej 56 p.p. Wlkp. i Chóru Państw. Seminarjum Nauczycielskiego, poprzedzona słowem wstępnym Pana burmistrza T. Fenrycha, jak i przemówieniem okolicznościowym Pana Profesora Cz. Magera.

Dnia 4-go listopada 1931 roku pomiędzy godz. 3--4

ZGUBIŁEM W BANKU KUPIECKIM 100 zł.

Proszę o łaskawe zwrócenie

Kot Edmund, Kobiernó.

LOS Y!

LOS Y!

Szukasz szczęścia

wstąp na chwile

i kup los do I. kl. 24. Loterji Państwowej

w szczęśliwej kolekturze

Bronisławy Nerskiej

Ostrów, Raszkowska 22.

Główna wygrana **zł. 1.000.000**

Pozatem wygrane zł. 300.000 200.000

175.000 150.000 100.000 750.000

—: 50.000 30.000 25.000 itd. —:

Co drugi los musi wygrać

Ciągnięcie odbędzie się **19. i 20. listopada br.**

Ćwiartka zł. 10. połówka zł. 20.

cały los zł. 40.

Sprzedaje się jeszcze losy na budowę pomnika wdzięczności Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu **po cenie 3 zł.**

Wygranych za 90.000 zł.

FASONOWANIE KAPELUSZY mereżkowanie i plisowanie

wykonuje

we własnej pracowni

szybko

gustownie

i tanio

St. Małysiakowa

Krotoszyn, — Koźmińska 2.

MIESZKANIE

6-cio pokojowe lub dwa 3 pokojowe

do wynajęcia przy B Y N K U.

Adres wskaże Redakcja.

Wydzierżawię **dobrze interes**
prospierający
w centrum miasta.

lub przyjmę wspólnika z kapitałem od
3 — 5.000 zł.

Zgłoszenie piśmienne proszę skierować do Redakcji pod Interes.